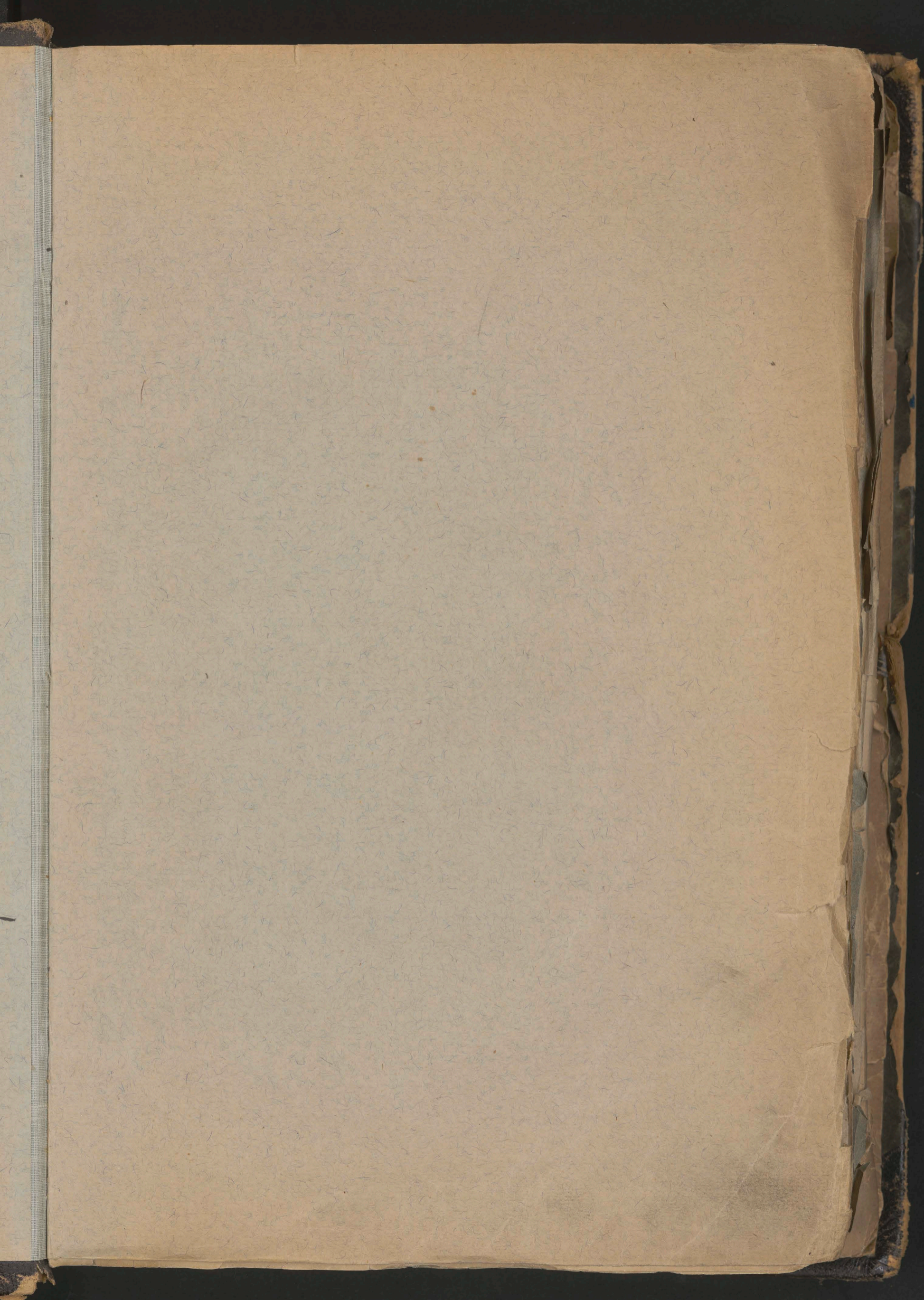
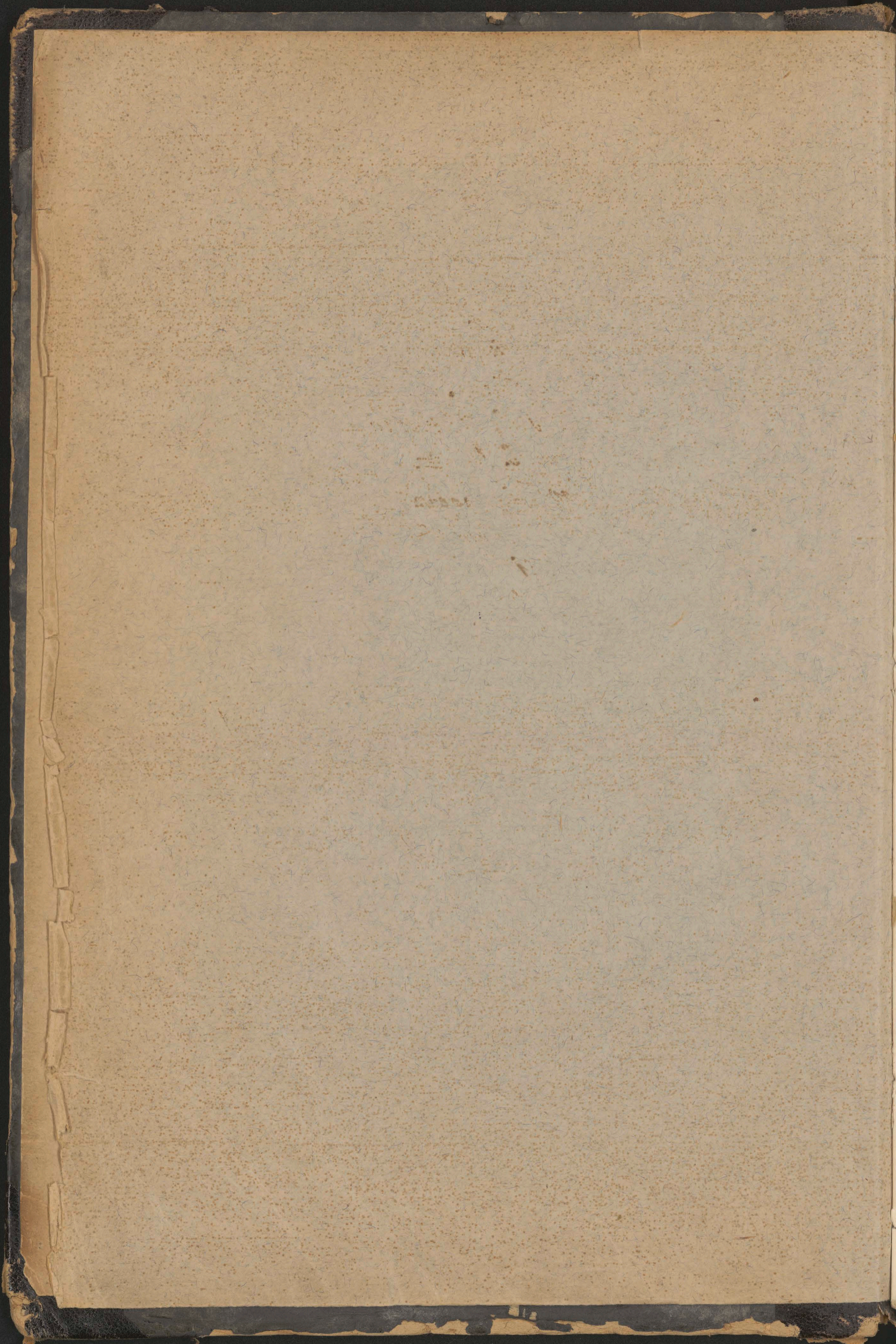


15027
BIBLIOTHECA
MUSEI
MAGNIFICENTIAE
MARCORUM
III
P







01123

H. W. 42

15027. III.

Sejm czteroletni
Mowy ustawy i pisma
zawarte w T. II. 1790-1791.

r. 1790.

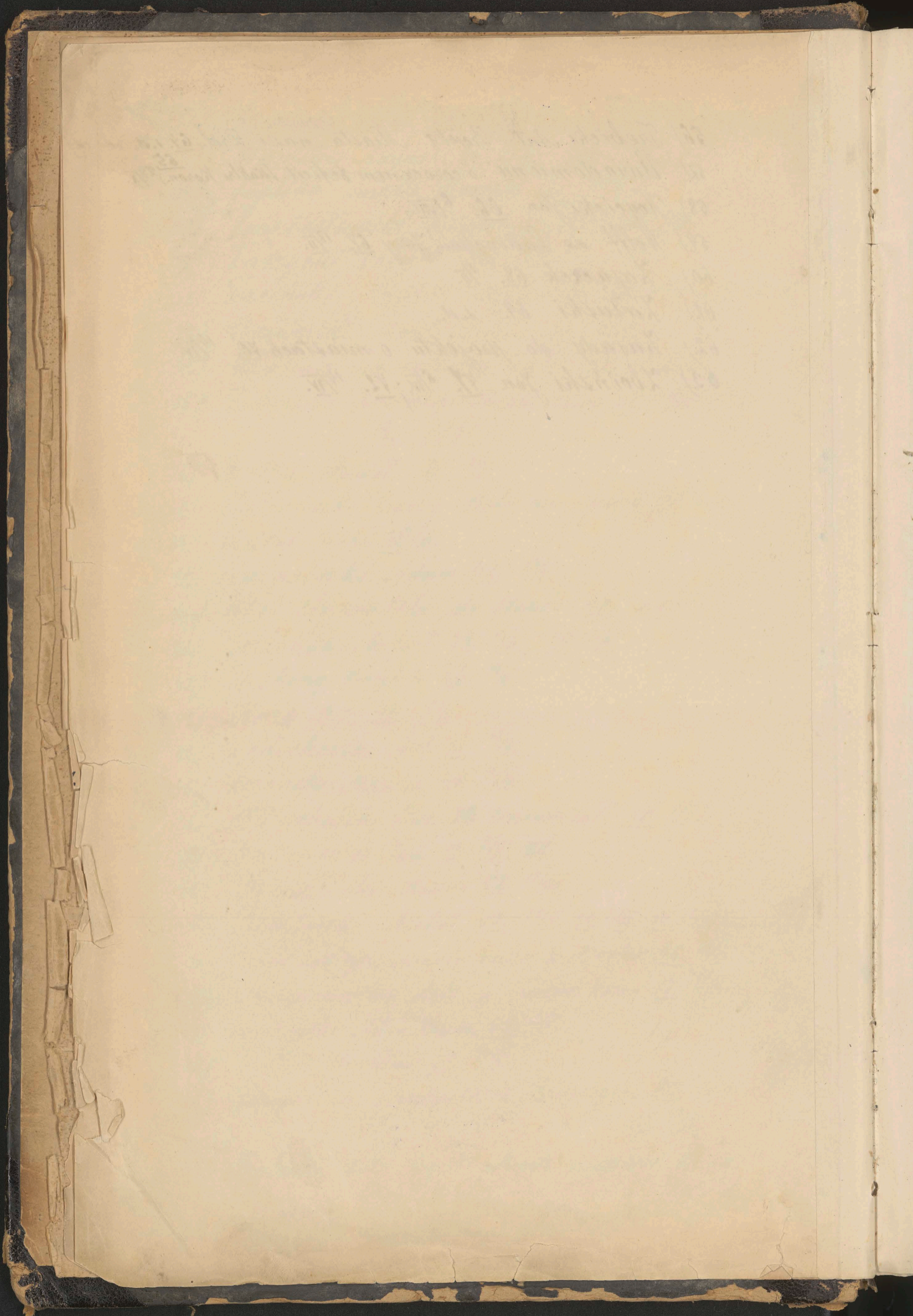
- 1.) Albertrandi J. Uwagi nad wolnością dru-
kowania 1. s. d.
- 2.) Chomiński Jan 2. 21/X.
- 3.) Co na tym Sejmie komiecznie ustanowić potrzeba 3. s. d.
- 4.) Sekiert Jan.: List do Małachowskiego, marzaska 4. 3/X
- 5.) Glawe Karol.: Projekt banku narodowego 5. 8/XII.
- 6.) Kaspary Jan: 6. 7/II, ~~6~~
- 7.) Kosciałkowski Tadeusz 7. 16/VIII.
- 8.) Krasinski Adam 8. 17/IX.
- 9.) Leszczyński 9. 10/XI. 1790.
- 10.) Lipiński Józef 10. 17/XI.
- 11.) Małachowski Stan. 11. 20/X. 12. 24/IX. 13. 16/XI.
- 12.) Morzyński Franc. 14. s. d.
- 13.) Ostrzeżenie o fałszywym doniesieniu pod hasłem
Włocian Starostwa Wielonickiego. 15. 23/III.
- 14.) Piniński Wojciech: Projekt względem Starostwa. 16. s. d.
- 15.) Plenipotenci miast polskich. 17. s. d.
- 16.) Projekt o miejscu dla sejmów 18. s. d.
- 17.) " : Urządzenie fabryk 19. s. d.
- 18.) Prośba miasta Lublina 20. s. d.
- 19.) Prośba od officialistów skarbu koron. 21. s. d.
- 20.) " miast koron. i W. Ks. Lit. 22. s. d.
- 21.) Rozządzenie sypki zbożowej w Koronie i W. Ks. P. 23. s. d.
- 22.) Przewuski Seweryn: Protestacja przeciw sukce. Tronu. 24. 25/IX.
- 23.) Przewuski Józef: Manifest przeciw sukce. Tronu 25. 11/X.
- 24.) Skatowski Francisz. Skarga. 26. 25/XI.
- 25.) Sokolowski Serafin 27. 10/XI.
- 26.) Sołtyk Stanisław: 28. 31/X.

- 27.) Stodnicki Franc. 29. 22/X.
- 28.) Stanisław August 30. 12/X. 30a 15/III.
- 29.) Suplika miasta Kowala 31. 30/V.
- 30.) Świętosławski Wojciech 32. 15/VII.; 33 10/VIII.
- 31.) Taszycki Gabryel 34. 16/XI.
- 32.) Trzebiński: Projekt względem starostwa 35. s. d.
- 33.) Uniwersał skonf. Stanów 36. s. d.
- 34.) Ukazanie na wojewodę Łubę 37. s. d.
- 35.) Zalecenie Komisji Skarbu Koron. 38. 25/XII.

R. 1791

- 36.) Brexa Stanisł.: 39. 4/I.
- 37.) Chotoniowski Kwastry: Reforma dyploms 40. s. d.
- 38.) Czacki Michał 41. 7/XI.
- 39.) Czarnotórski Adam 42. 28/X.
- 40.) Głós obywatela do Stanów 43. s. d.
- 41.) Górzeński August 44. 14/II.; 45. 12/V.
- 42.) Fleysing Henryk. K. 46. 12/II.
- 43.) Karp M. F. 47. 24/I.
- 44.) Ledochowski Ant. 48. 14/II.
- 45.) Leksyński Marcin 49. 14/IV.
- 46.) Matorchowski Stan. ~~36~~ Uniwersał 50. 7/V.
- 47.) Matuszewicz Tad. 51. 5/V. ~~36~~
- 48.) Męciszewski Kasper 52. 12/VIII.
- 49.) Pomiatowski Michał 53. 28/X. 54. 5/XII. 55. 5/XII [odm. col.]
- 50.) Prawo pod tyt: Miasta nare krol. wolne 56. 18/IV.
- 51.) Rozgraniczenie dóbr w Provinc. Koron. 57. 5/XII.
- 52.) Skorkowski Albin. Kazim. 58. 9/V.
- 53.) Sotyk Stanisław 59. 24/X.
- 54.) Urządzenie wieczyste królewskiem 60. s. d.
" " " " " 61. 19/XII.
- 55.) Trebicki Ant.: Projekt: Miasta nare krol. 62 s. d.
" " " " " " 63. s. d.


- 56.) Trebicki Ant: Projekt Miasta nowe Krol. 67. s. d. [odm. ed.]
57.) Uwiadomienie o corocznem deficit skarbu koron. ^{65.} 28/8.
58.) Hoycicki Jan 66. 6/viii.
59.) Wolff de Ludinghan Jerry 67. 18/ii.
60.) Hajaczek 68. 1/ii.
61.) Latuski 69. s. d.
✓ 62.) Kasady do projektu o miastach 40. 14/iv.
63.) Zboinski Jan. 41. 6/iv.; 42. 14/iv.



*Actum in Curia Regia Varsavi-
ensi Die Quinta Mensis
Maii Anno Domini Mil-
lesimo Septingentesimo, No-
nagesimo Primo.*

57.

AD Officium Aetate praesentia Castrensis Capitanealis Varsaviensis personaliter veniens Illustris Magnificus Thadæus Matuzewicz ex Palatinatu Brestensi Lithvaniae pro Comitibus Ordinariis Regni praesentibus electus Nuntius, Eidem Officio, & Actis ejus Votum sui in Sessione Comitiali habitum nrascriptum porrexit, de tenore sequenti:



G Ł O S
T A D E U S Z A
M A T U S Z E W I C A

POSŁA z WDZTWA BRZESKIEGO LITEWSKIEGO,

*Na Sessyi Seymowej Dnia Piątego Maia Roku Tysiąc Siedmset
Dziewięćdziesiąt Pierwszego.*

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY!

NAYIASNIEYSZE SKONFEDEROWANE RZECZYPOSPOLITEY STANY!

CO, dla wyiawienia chęci serca moiego, co, dla usprawiedliwienia pobudek kroków moich przed Powszecznością Narodową, przed temi mianowicie Współ-Obywatelami, których powierzone mi zaufanie, drożey cenię nad wszystko, w Aktach publicznych złożyć postanowiłem, to, aby w niczym nie miało postaći, kroku raionego przed wiadomością Waszą Nayiasniejszye STANY; dozwólcie, bym głośno w obliczu Waszym oświadczył. Zasiadając w Deputacyi do Spraw Zagranicznych wyznaczoney, bliższą miałem zrzeczność przypatrzeć się, w jakim są składzie zewnętrzne względem Ojczyzny Naszey obroty, a pra-

cując za rozkazem Kollegów moich w teyże Deputacyi nad ułożeniem Relacyi do Stanów Seymujących pilnieyszą głębokiego nad niemi zastanowienia się miałem potrzebę. Czułem zatym żywiey, może niż ktokolwiek inny, iak są okropne, iak rzetelne te niebezpieczeństwa, które grożą Oyczyźnie, i które Stanom wystawione bydź musiały; Czując niebezpieczeństwa, nie mogłem nie pragnąc zaradzeń, któreby ie odwrócić zdołały, nie mogłem odmówić przekonania mego tey prawdzie, że przyspieszenie wzmocnienia Rządu, którego Nam nie życzą Sąsiedzi, który jest istotną i naysilniejszą siłą, szczęścia, i Wolności Kraiowej zasada, im rychleysze, tym zbawiennieysze byłoby. Kiedy od kilku dni dopiero do Warszawy powróconemu, i zajętemu zleconą od Deputacyi wspomianą już pracą, słyżec mi się dostało od Osób zewszecz miar zaufania godnych, że odgłos grożących nieszczęść, serca do Oyczyzny przywiązane przenika, że te sposobiąc się do iey ratunku, Projekt do Konstytucyi, Wolność na zawsze bezpieczną, i Rząd silny gruntuiącey gotuią, wiadomość takowa ulgę strapieniu moiemu przyniosła, rzekłem: Bóg! który Polkę wśród tyłu okropnych ciosów od ostatniey zachował zguby, dokona dzieła litościwey nad nią Opatrzności, iesli ią z terażnieyszych niebezpieczeństw wyrwać raczy, i powstanie iey trwałym, a Wolności dogodnym Rżadem utwierdzić dozwoli. Tak serce moje życzyło, lecz umysł wstrzymany nieśmiałością, którą w nim rodził, względ na ważność Dzieła, na małe wieku moiego doświadczenie, na przepisane mi Współ-Obywatelów rozkazy, nie czynił mnie skwapliwym do skłonienia zgody moiey, za zapowiedzianym Projektem. Myślałem, i spodziewałem się, że kiedy Projekt pod Wyrok Stanów podanym zostanie, czas da porę rozwazde, i namysłowi mojemu, światło Współ Seymujących wesprze moje pojęcie, a Bóg, którego wezwałem pomocy, oświeci rozum i dopuści dostrzec prawdziwe Dobro Oyczyzny, za którym poniosę zdanie moje, gotów nieść zawsze za nim i życie. Nie takim torem rzecz poszła, iak mi spodziewanie moje przewidywać kazało. Zapal, któremu nic się oprzeć nie mogło, zwykle Praw pominął formy, ścisk Zgromadzenia, okrzyk tłumiący, widok nadzwyczajny, umysł mój zajmując zdumieniem, miejsca nie zostawiał uwazde; Nie wiedząc w razie powszechnego wzruszenia, co czynić mogłbym dla Oyczyzny lepszego, nic nie czynić wolałem. Lecz czynili inni, już większość nie zaprzeczona czci nową Konstytucyą za Prawo przyjęte, już iey podpisy Deputowanych do Konstytucyi uroczystość nadały, już Krol, już Marszałkowie, Seymowy i Konfederacyi Obojga Narodów, już Magistratury exekwujące posulzeństwo, i uszanowanie dla niey zaręczyli Przysięgą. W dniu więc dzisieyszym, gdy mi i nad onegdayszym Dziełem, i nad tym, co mnie samemu czynić zosłaie, rozmyślać przychodzi, w pierwszym myśli, czucia, i baczenia moiego celu sława ta Oyczyzna, którą serce moje kocha od czału, w którym czuć zaczęło, którą z czuciem chyba razem kochać przestanie. Szukam co dla iey całości bezpiecznieyszego, co dobru Iey dogodnieyszego bydź może; widzę z iedney strony Współ-Obywatelów moich szanowane zawsze odemnie Przepisy, i Urzędu powinność, widzę z drugiey w Dziele onegdayszym przeciwnie im wyrazy, i Prawa, o spokojnym Seymowaniu zapomniane w zapale, lecz nie na tym kończy się przykrość położenia moiego, ten mi już tylko zosłaie obior, albo uchybić obowiazkom, wdzięczności, i powolności, którą Ziomkom winienem, albo ręką moją przydać raz popychając Oyczyznę w przepaść nad którą stoi, i w którą lada zachwianie wtrącić ią może. Dzieło dopełnione w dniu trzecim Maia jest już na stopniu, z którego cofnionym nie będzie, Dzieło to ma ta czele Króla, który widok ołobity odsunął, dozwalając na inne za życia swego Tronu przeznaczenie, ma Marszałków, Seymowego, i Konfederacyi Obojga Narodów, te pryncypalne ogniwa Seymu, i Związku tego, któremu Kray winien pierwsze dzwignienie, wskrzeszoną siłę, zachowaną spokojność, przywróconą niepodległość, ma znaczną, i widoczną większość tych Seymu Członków, których miłość ku Oyczyźnie i wolności, ciągle dowodzoną widziała Powszechność, którzy byli dzielnymi Uczestnikami naysławiebnieyszych tego Seymu Ustaw, Oyczyźnie pożytecznych, Narodowi upodobanych; Dzieło to nie może Sąsiadom Zagranicznym, nie może wydawać się obcym natchnięte poddenciem, lecz przerażeniem, które widok niebezpieczeństwa

Oyczy-

Oczyzny wznieca, w Duszy Polaka i w własnych sposobach, w własnym poświęceniu się przymusza szukać ratunku. Ta gdy jest wierna rzeczy całej postać, gdy mi ją taką nie uprzedzone przekonanie, i pilne, a nie stron- ne przypatrzenie się maluje, coż mi się za widok z drugiej strony wy- stawia? Mamże się oddzielić od Krola Głowy Narodu? Od Lasek Szymowej, i Konfederackich, których piastowanie ciągle Narod pochwałą swoją uwie- cza? od tych współ Szymujących, z którymi w upłynionym Obrad prze- ciągu najczęściej znajdowało się zgodne to przekonanie, za którym idąc iedy- nie, nie miałem nieszczęścia sciągnąć współ-Obywatelów nagany? Mamże oddziałem moim dawać okazję do oddziałów w Narodzie? Mamże wśród niebezpieczeństw, które zewnątrz grożą Kraiowi, dla pewniejszey zguby jego słać drogę do zamieszkań wewnętrznych? i iakby Oczyna niedość przeciw sobie u postronnych liczyła oręża, wtedy kiedy ją iedność chyba iey Sy- nów uratować może, ja miałbym być narzędziem do uzbraiania w iey wła- snym imie Brata przeciwko Bratu? Mamże z umysłu mego wygładzić pa- mięć okropności poprzedniczych zamieszkań? nie ichże skutkiem, był podział Kraiu? którego się właśnie na nowo lękać możemy? Nie oneż przyprawiły nas o utratę nie podległości, którą świeżo odzyskujemy? Nie oneż wpro- wadziły Gwarancyą, która nam ledwo imie zostawiła wolności? Ręka mo- ja niewar a byłaby krysić świętey wolności i Oczyny Imion, gdyby fer- ce, w którym te imiona wyryte niedrętwiało na widok zbyt nieuchronny, zbyt bliski zguby Oczyny, iezliby ją zagrożoną szarpaniem zewnątrz, do- mowe iezcze strzeż Boże! rozdzierać miały rosterki. Wolność, to dobro naydroższe, dla której życie małą jest ofiarą, gdy bez niej życie jest ni- czym, obcą Oczyna, względ na wolność, zgasiłby w oczach moich wszel- kie iakiekolwiek względy, gdybym w pojęciu, w myślach, w sposobie czu- cia mego, wolność od Oczyny oddzielał na moment; Lecz iakże tam mam widzieć bezpieczeństwo dla wolności, gdzie go dla Oczyny nie wi- dzie? Gdyby Oczyna zginąć miała, iakżeby wolność uratowaną być mo- gła? i gdyby pierwsza stała się łupem chciwości, czyliby druga nie mu- siała paść ofiarą Tyranii? Sercu aż nadto troskliwością o los przyszły Oy- czyny skołatanemu przydałby trzeba gorzkie żalu i hańby odnowienie, gdyby przykładami dowodzić przyszło, że zguba wolności od zguby Oy- czyny jest nieoddzielną. Przełożywszy, że też same przyczyny, które mnie przejmują, trwogą o zgubę Oczyny, nie zostawiają mi żadney uratowania wolności nadziei, zwracam się znowu z uwagą na stronę drugą, szukając czy wolność bezpieczniejszą nie znajdę? Wyżej wyraziłem iak nagłość i zapal życzycych Dzieła Konstytucyi Rządowej, nie zostawił mi sposobno- ści zastanowienia się nad nią z uwagą, iakiey ją godną sądziłem, widzę w niej wszelako zabezpieczone Narodowi, Władzę Prawodawczą, Władzę Sądowniczą, dozór naywyższy Exekucyi, moc stanowienia Podatków, wy- powiedzenia wojny, zawierania wszelkich Traktatów, i w obostrzoney od- powiedzi i zmianie Ministrów, zapewnione woli Praw nie żadney woli pry- watney Panowanie. Ztamtęy strony niebezpieczeństwo straty całkowitey wol- ności, okropnym serce ścisła strapieniem, z tey, Prawa wolności właściwe koią troskliwość, tam widok zguby Oczyny, tu nadzieia ratunku. Kła- dąc zatym na szali obustronne uwagi, rostrząsając ie z pilnością i pracą, na iaką tylko umysł mój zdobyć się był zdolny, ocalenie i bezpieczeństwo Oczyny i wolności świętszym nad wszelkie inne sędzę obowiązkiem, i nie mniemam, iżbym lepiej Oczynie i Woiewództwu dogadzał, gdybym czułością o niedochowanie Porządku Szymowania Formy, o odjętą mi do- pełnienia Instrukcyi sposobność wystawiał Oczynę i wolność na niebe- bezpieczeństwo wewnętrzney niezgody, a zatym zguby nie uchronnie za nią w przekonaniu moim idącey. Ta więc pobudką skłoniony łączyć zdanie moje z temi, którzy zaprzysiężoną przez Krola i Marszałków Szymowego i Konfederacyi Oboygą Narodów Konstytucyą Rządu przyjmują, i utrzymują, nim niniey- sze zamknę oświadczenie, na świadectwo czystych chęci moich, szczerego przywiązania, do wolności i Oczyny, których Dobro, całość, i bezpie- czeństwo jest iedywym kroku mego zamiarem, wzywam śmiało Ciebie Wielki Boże! Jawne Ci są wszelkie ferca mego wzruszenia, spraw dla

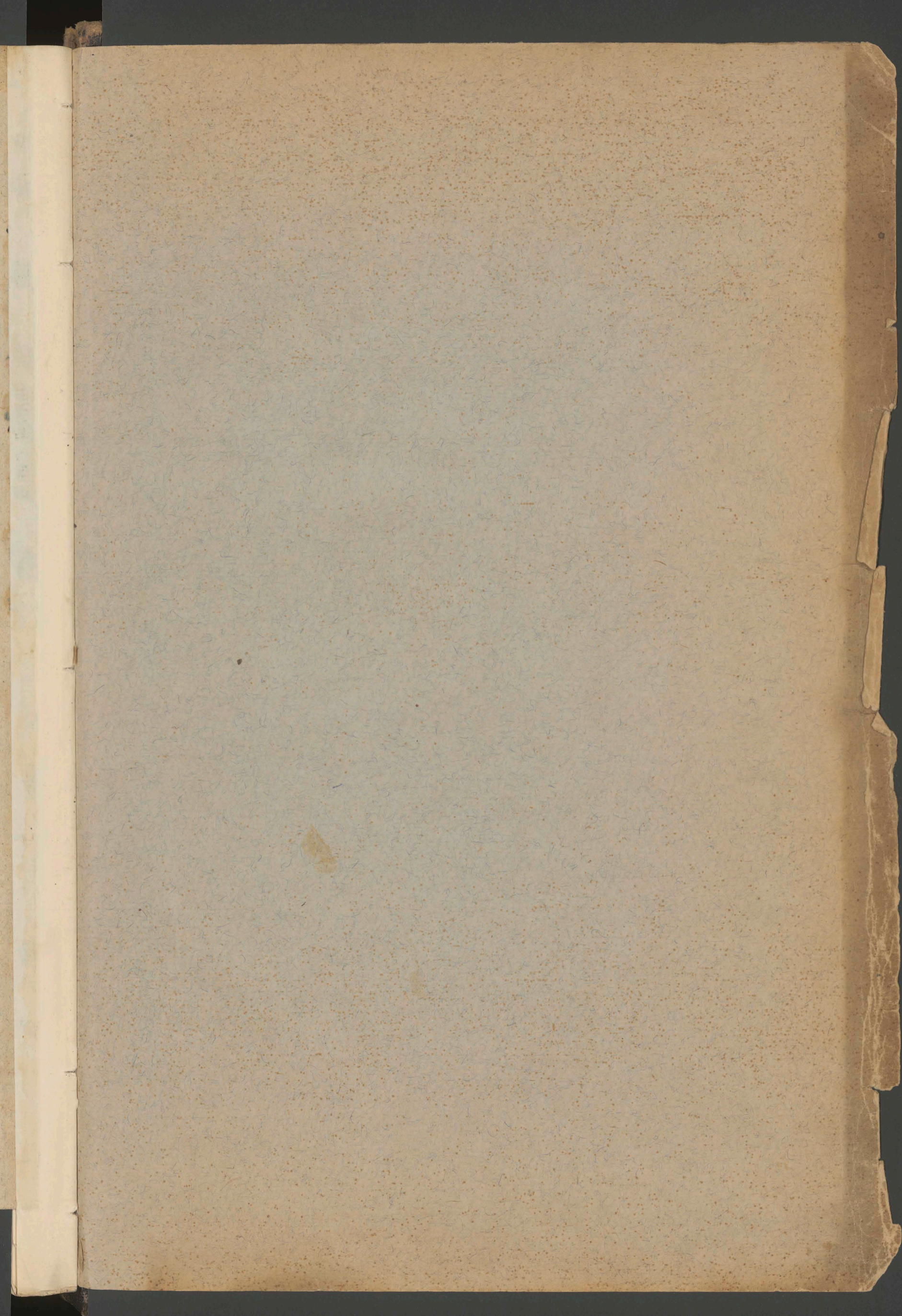
Oczyzny moiej, tyle Dobra, ile iey to serce życzy, wygaś w nim wszelkie czucie, ieśliby kiedy życzyć miało inaczey, lub ieśliby mu żal tylko nad upadkiem szczęścia iey i wolności czuć zostawało. Takowy Głos mój w Aktach Publicznych składam. Tadeusz Matuszewic Poseł z Wwdztwa Brzeskiego Lit: Post cujus quidem voti superius præinserti in Acta præsentia Ingrossationem Originale Ejusdem circa Acta præsentia est relictum.

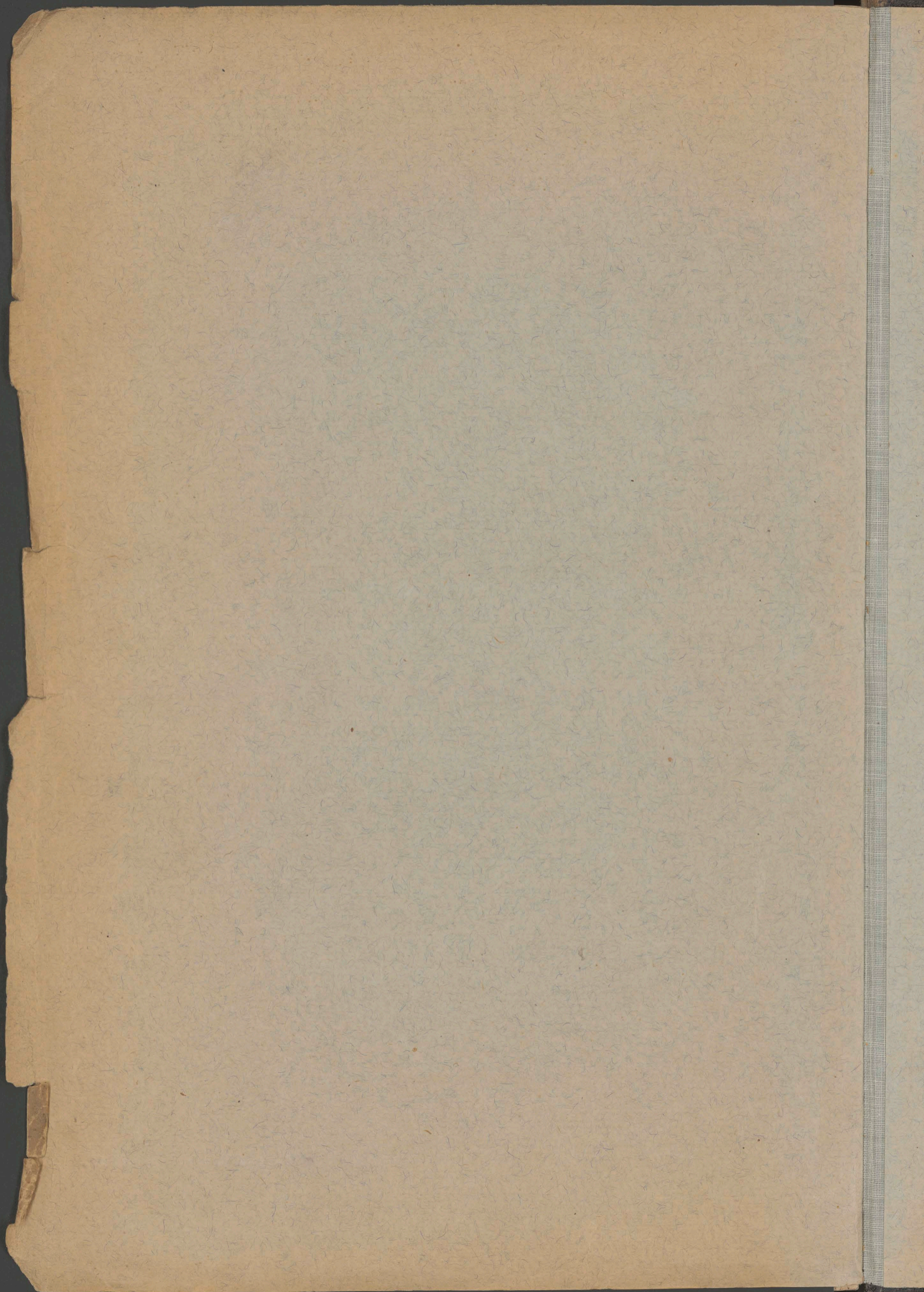
HERMAN

mpr.



Legi Moraczewski.





1
3
9
17
22
25
30
40
44
47
53
55
60
67



Biblioteka Jagiellońska

SIDR0022283

